

Michał Peno

Uniwersytet Szczeciński

O wyborze moralnego zła, odpowiedzialności karnej i granicach prewencji

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SIT.2015.025>

1. Wolność jako nieodpowiedzialność

Odpowiedzialność prawna warunkowana winą, zwłaszcza karna, wiąże się z zarzutem dokonania przez sprawcę złego wyboru moralnego. Wybór zaś zakłada wolność¹. Liberalizm oferuje pojęcie tak zwanego prawa do wolności, które znajduje odzwierciedlenie w katalogu praw człowieka – pytanie, czy wolność ta obejmuje możliwość wyrządzania zła². Można mówić o „prawie” do wyrządzania zła jako koniecznym warunku odpowiedzialności prawnej *per se*?³ Inaczej mówiąc: jaki jest zakres prewencyjnej ingerencji państwa w zachowania ludzi? Wydaje się, że jest to także problem nie bez znaczenia dla koncepcji i ram szeroko pojętej polityki kryminalnej.

Termin „wolność” nie jest jednoznaczny. W zasadzie są dwa ogólne sposoby pojmowania wolności⁴. Wolność w sensie wolności woli

¹ Por. A. Denning, *Freedom under the Law*, Londyn 1949, s. 6 i n.

² Por. R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 461 i n.

³ Por. D. Lyons, *Etyka i rządy prawa*, Warszawa 2002, s. 173; J. Waldron, *A Right to Do Wrong*, „Ethics” 1981, nr 1, s. 21 i n.

⁴ Zob. S. Czepita, *Istota wolności i jej granice w polskim systemie prawnym*, „Prawo i Więź” 2014, nr 7, s. 7.

sprowadza się do zdolności podejmowania decyzji woli – dokonywania wyborów spośród puli różnych (alternatywnych) możliwości⁵. „Wolność” oznacza zdolność (moc) podmiotu do podejmowania decyzji⁶. Z kolei wolność w sensie wolności od przymusu (tzw. wolność działania lub wolność zewnętrzna) jest sytuacją braku ograniczeń naszych działań i swobody w realizacji decyzji woli – kiedy jednak kończy się owa swoboda, to rzecz sporna⁷. Charakterystyczne jest nowoczesne ujęcie liberalne. Ronald Dworkin (i większość liberałów) używa terminu „wolność” w znaczeniu wolności od przymusu, ale w kontekście swobody od ograniczeń nakładanych przez rząd, co odnosi się do braku przeszkód w realizacji postanowień woli⁸. Charakterystyczne jest tu podejście Isaiaha Berlina, którego koncepcja wolności negatywnej dotyczy właśnie wolności od jakichkolwiek przeszkód w realizacji planów czy zamierzeń⁹. Radykalnie pojęta wolność od przeszkód polega nie tylko na faktycznej możliwości działania zgodnie z własnymi pragnieniami (jak to widział np. Tomasz Hobbes, David Hume), ale na „niewtrącaniu się” przez rząd w sprawy obywateli. Prawo ogranicza wolność od przymusu (lub swobodę) w ten sposób, że czyni pewne zachowania przedmiotem obowiązku, a niekiedy przewiduje zastosowanie sankcji za nieposłuszeństwo¹⁰. Jak celnie stwierdza David Lyons, to „[p]rzy- mus ogranicza wolność, więc problem prawnej ochrony wolności

⁵ Por. H. Frankfurt, *Alternatywne możliwości i odpowiedzialność moralna, w: Filozofia moralności. Postanowienie i odpowiedzialność moralna*, red. J. Hołówna, Warszawa 1997, s. 164.

⁶ Por. S. Olejnik, *Odpowiedzialność moralna zmniejszona*, „Roczniki Filozoficzne” 1962, z. 2, s. 7–11; W. Załuski, w: J. Stelmach, B. Brożek, M. Soniewiecka, W. Załuski, *Paradoksy bioetyki prawniczej*, Warszawa 2010, s. 56 i n.

⁷ R. Kane, *A Contemporary Introduction to Free Will*, New York–Oxford 2005, s. 80 i n.; T. Pink, *Free Will and Determinism*, w: *A Companion to the Philosophy of Action*, ed. J. T. O’Connor, C. Sandis, Oxford 2010, s. 301 i n.; R. Ingarden, *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych*, w: tenże, *Książeczka o człowieku*, Warszawa 2009, s. 79 i n.

⁸ R. Dworkin, op. cit., s. 467 i n.

⁹ Por. I. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, Warszawa 1994, s. 182–196; B. Polanowska-Sygułska, *Filozofia wolności Isaiaha Berlina*, Kraków 1998, s. 27–28.

¹⁰ Zob. np. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2010, s. 17.

jest ściśle związany z problemem przymusu państwowego¹¹. Ryzyko poniesienia odpowiedzialności za własne (czy przypisane) czyny nie jest ograniczeniem wolności, źródło tego ryzyka może być prawne, moralne, religijne itd.). W tradycji chrześcijańskiej człowiek jest wolny, nawet jeżeli wskutek działania niezgodnego z obowiązkami (grzechu) zostanie potępiony. Wolność pojmuje się więc jako obowiązek nieingerencji w jakąś sferę¹². Jednak ingerencja ustawodawcy w daną sferę ludzkiej aktywności nie przekreśla wolności działania, choć pewna aktywność, dotychczas wolna od konsekwencji, przestaje taką być. Zakaz palenia papierosów, choćby skutecznie egzekwowany, nie powoduje sytuacji braku wolności palenia – przynajmniej wolności jako możliwości działania zgodnie z swymi pragnieniami czy chęciami (tj. pragnieniem zapalenia papierosa)¹³. Kto prawo narusza, musi liczyć się z interwencją podmiotów upoważnionych do stosowania przymusu. Niewielką rolę przypisuje się wolności, gdy skorzystanie z tej wolności pociąga za sobą jakieś ujemne konsekwencje¹⁴. Przecież Marcin Luter był wolny, gdy ogłaszał swoje tezy, chociaż musiał liczyć się, chociażby jako duchowny podległy papieżowi, z konsekwencjami swojego czynu. Marcin Luter uczynił to, czego pragnął¹⁵. W typowym przypadku każdy podmiot może nie zrealizować obowiązku prawnego. Wyraz „może” oznacza tyle, że nie istnieją takie okoliczności, które uniemożliwiłyby faktyczną realizację decyzji. Istotą sytuacji przymusowej jest zaistnienie dla adresata **sytuacji wyboru** – między realizacją normy a sankcją¹⁶. Wolność działania nie jest w wielu przypadkach w żaden sposób ograniczona¹⁷. Każdy ma zatem w tym sensie wolność działania, że może postąpić zgodnie

¹¹ D. Lyons, op. cit., s. 265.

¹² Por. S. Wronkowska, w: S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 100 i n.

¹³ Por. S. Czepita, op. cit., s. 15; K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konsytucji RP*, Kraków 1999, s. 24 i n.

¹⁴ Por. Z. Bauman, *Postmodern Ethics*, Oxford 2002 (zwłaszcza rozdz. 7).

¹⁵ Por. tzw. *The Luter Example*. D. Dennett, *Mechanism and Responsibility*, w: *Free Will*, ed. G. Watson, New York–Oxford 1982, s. 150–153.

¹⁶ Por. Z. Ziemiński, w: S. Wronkowska, Z. Ziemiński, op. cit., s. 43.

¹⁷ W przypadku tzw. *lex imperfecta* bez wątplenia możemy działać inaczej, niż wymaga tego prawo.

z obowiązkiem prawnym lub zgodnie z wolą (sumieniem). Właśnie dlatego możliwa jest koncepcja odpowiedzialności osób działających zgodnie z rażąco niesprawiedliwym prawem (np. zakładamy, że funkcjonariusz aparatu terroru **mógł** wybrać nieposłuszeństwo wobec prawa, więc można zarzucić mu to, że takie prawo realizował, co w sumie jest jego **wina**). Czy więc wolność jest ograniczona przez zakaz, czy **tylko** przez egzekwowanie prawa?¹⁸

Standardem współczesnych państw demokratycznych i liberalnych jest uzasadnienie – aksjologiczne – praktyki pociągania do odpowiedzialności¹⁹. Zasadniczo prawo zakazuje wyrządzania zła, choć oczywiście miarą jest system wartości, na których prawo się opiera. Nie oznacza to, zgodnie z powyższymi ustaleniami, że prawo pozbawia nas możliwości wyboru tak pojętego zła. Może być bowiem tak, że ktoś zdecyduje się wyrządzić zło (naruszyć prawo) i ponieść tego konsekwencje. Co więcej, w pewnych sytuacjach oczekujemy od pewnych osób naruszenia prawa (przykład funkcjonariusza – członka aparatu terroru). Moralnie uzasadniony jest obowiązek powstrzymania się od zabijania niewinnego człowieka (można wskazać tu inne przykłady)²⁰. Choć uważamy taki zakaz za słuszny, niedopuszczalne byłoby z pewnością wszczęcie każdemu człowiekowi urzędnika, które paraliżowałoby jego ciało w sytuacji, w której chciałby wyrządzić zło. Różnica między zakazaniem zabijania człowieka a wszczęciem urzędnika kontrolującego człowieka jest dostrzegalna intuicyjnie i wiąże się z wartością, jaką przypisujemy autonomii woli ludzkiej.

Prawo wiąże adresatów obowiązkami, a faktyczne ograniczenie wolności wiąże się z rzeczywistym stosowaniem przymusu przez kompetentne podmioty (tj. egzekwowaniem obowiązków prawnych). Prawo stanowi bodziec wpływający na nasze wybory, jednak np. regulacja obowiązków małżonków nie pozbawia małżonków wolności w zakresie wzajemnych stosunków (mąż może faktycznie zdradzać żonę, jeżeli tego zechce).

¹⁸ Por. R. Nozick, *Anarchia, państwo i utopia*, Warszawa 2010, s. 78.

¹⁹ Por. R. Dworkin, op. cit., s. 467 i n.

²⁰ Por. J. Griffin, *Sąd wartościujący*, Warszawa 2000, s. 114 i n.

Ograniczenia wolności działania z reguły są uzasadnione tym, że pewne zachowania skutkowałyby wyrządzeniem zła – moralnego (*mala per se*) lub prawnego (*mala prohibita*)²¹. Ostrą granicę wolności wyznacza John Stuart Mill²². Pogląd utylitarysty jest typowy dla zwolenników liberalizmu. Chodzi o klasyczną zasadę szkody, która głosi, że człowiek **nie powinien** czynić ze swej wolności narzędzia do wyrządzania drugiemu szkody. Możliwe są tu co najmniej dwie sytuacje. Po pierwsze nikt nie powinien chcieć wyrządzać drugiemu szkody i nikt nie powinien drugiej osoby krzywdzić. Systemy kontroli społecznej, w tym moralność i prawo, mają oddziaływać na sferę motywacyjną w taki sposób, aby każdy był przekonany, że jego wolność nie jest bezgraniczna oraz w związku z tym nie powinien wyrządzać zła. Można odwołać się np. do argumentacji utylitarnej, na gruncie której kalkulujemy opłacalność naszych działań. Mechanizmy te są jednak zawodne – ludzie popełniają przestępstwa. Mimo powinności kontroli swoich działań, każdy faktycznie może postąpić zgodnie z własnym postanowieniem, choćby chciał wyrządzić zło. W tym drugim przypadku **powinien** poddać się odpowiedzialności²³.

Po drugie można poddać osobę takim oddziaływaniom, którym faktycznie nie będzie zdolna się przeciwstawić (izolacja, poddanie farmakoterapii czy wszczepienie do mózgu urządzenia uniemożliwiającego podjęcie pewnych działań). W tym przypadku faktycznie pozbawiamy kogoś wolności wyrządzania zła. Można uzasadnić obowiązek państwa powstrzymania się od tak daleko idącej ingerencji. Wydaje się, że tego rodzaju ingerencja w ludzką wolność jest trudna do uzasadnienia. Zresztą zasada szkody odnosi się do osoby, która jest **wolna** w tym sensie, że może chcieć wyrządzić komuś szkodę i rzeczywiście móc wyrządzić szkodę (albo może nie chcieć postąpić w taki sposób, a także rzeczywiście móc powstrzymać się od wyrządzenia szkody). Zakłada bowiem zdolność oso-

²¹ Szerzej: M. D. Bayles, *Criminal Paternalism*, w: *The Limits of Law*, ed. J. Pennock, J. Chapman, New York 1974; R. A. Duff, *Legal Theory Today. Answering for Crime*, Oxford–Portland 2007, s. 89 i n. Por. tzw. „argument ze strachu” w: R. Nozick, op. cit., s. 87–93.

²² Zob. J. S. Mill, *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa 2005, s. 101 i n.

²³ Por. R. Nozick, op. cit., s. 79 i n.

by do dokonania racjonalnego – korzystnego dla niej – wyboru²⁴. W takim założeniu tkwi rdzeń nowoczesnej, prewencyjnej koncepcji kary (wywodzonej od Jeremiego Benthama)²⁵. Skądinąd pojmowanie wolności Johna Stuarta Milla nie jest jednotorowe, a tzw. zasada szkody wiąże się z wolnością obywatelską czy społeczną, czyli granicami władzy, której wspólnota może podporządkować jednostkę²⁶. Fundamentalnym założeniem liberalizmu jest to, że obywatele mogą w odpowiedzi na niesprawiedliwość wystąpić przeciw tyranii rządu ustalającego takie granice – to niezbywalne „prawo” **wolnych**.

2. Wolność a prewencyjne stosowanie przymusu

Nasuwa się pytanie o stosowanie prewencyjnego przymusu chroniącego drugą osobę przed wyrządzeniem zła. Przy czym chodzi o **przymus** polegający na pozbawieniu możliwości postąpienia tak, jak się chce postąpić (tj. uniemożliwiające faktycznie wyrządzenie zła). Stosowanie takich środków prowadzi do pozbawienia danej osoby możliwości postąpienia zgodnie z jej pragnieniami czy chęciami. Problem polega na tym, że fundamentem aksjologicznym i podstawowym założeniem o charakterze antropologicznym każdego systemu prawa (w wizji oświeceniowej) jest twierdzenie o zdolności człowieka do dokonywania wyboru i ponoszenia odpowiedzialności²⁷. Wizja osoby ludzkiej zakłada wolność działania

²⁴ Jak stwierdził Mill: „It was not within their power to act differently. And it is unjust to punish someone for something, if he could not do anything to hinder its occurrence”, *The Collected Works of John Stuart Mill*, ed. J. M. Robson, Toronto 1979, s. 453.

²⁵ Zob. szeroko na ten temat: J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006 (rozdz. V).

²⁶ J. S. Mill, op. cit., s. 93. Szerzej: M. Małek, *Liberalizm etyczny Johna Stuarta Milla. Współczesne ujęcia u Johna Graya i Petera Singera*, Wrocław 2010, s. 39–40.

²⁷ Model modernistyczny prawa zakładał determinizm antropologiczny, choć nigdy całkowicie nie przekreślał autonomii i samostanowienia podmiotów. Bez

zgodnie z własnym pragnieniem i obejmuje czynienie dobra, ale także czynienie zła. Z jednej strony w wymiarze społecznym istnieje ryzyko, że dowolna osoba wyrządzi zło (spowoduje szkodę), z drugiej strony każda osoba godzi się na ryzyko zostania w związku z tym ukaraną. Nie jest to jednak kwestia wolności, ale – jak celnie konstatuje Tony Honoré – warunków sprawiedliwego rozdziału ciężarów. Sytuacja taka jest warta zaakceptowania, bo umożliwia urzeczywistnienie naszych decyzji i czerpania z nich korzyści²⁸.

Zgodnie z zasadą szkody granica ingerencji prawa jest wyznaczana przez ochronę równej wolności wszystkich obywateli. Choć funkcją prawa jest organizacja i ochrona porządku społecznego, to jednak wykluczone są pewne sposoby realizacji tego zadania. Prawo realizuje swoje cele w pewnych ramach, w szczególności chodzi o ramy aksjologiczne. Stąd instytucja zakazów dowodowych itp. Podobnie trzeba przyjąć, że nawet gdyby istniały takie możliwości techniczne, które zapewniałyby kontrolę zachowań osób, uniemożliwiający tym osobom wyrządzanie zła, nie byłyby do pogodzenia z fundamentalnymi wartościami, na których współczesne systemy prawa są oparte. Inaczej mówiąc: gdyby takie mechanizmy kontroli istniały, prawo jako system norm nie byłoby potrzebne, bo sprowadzałyby się do roli instrukcji dla programistów tych urządzeń. Przykład ten dobitnie wskazuje na to, że prawo zakłada pewien poziom wolności od przymusu jako możliwości postąpienia zgodnie z własnym postanowieniem. Wolność na tym poziomie podlega ochronie prawnej. Natomiast nie oznacza to, że państwo nie może reagować na próby wyrządzania zła – jednak możliwość podjęcia takiej próby w standardowych przypadkach musi być faktycznie zapewniona. Dopiero bowiem z czymś zachowaniem się (zrealizowanym) wiąże się reakcja państwa²⁹. W filozofii odpowiedzialności nie budzi wątpliwości, że odpowiedzialność ponosi się od chwili spełnienia czynu³⁰. W przeciwnym wypadku należy uznać, że np. wina jest fikcją.

tego ostatniego można przecieżyć każdą umowę itd. Por. np. K. Krajewski, *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Warszawa 1994, s. 9, 19 i n.

²⁸ Por. T. Honoré, *Responsibility and Fault*, Oxford 2008, s. 7, 14–40, 76–77.

²⁹ A. Denning, op. cit., s. 9 i n.

³⁰ Zob. R. Ingarden, op. cit., s. 71 i n.

Zwrot „wolność do wyrządzania zła” można odnosić do sytuacji osoby jako podmiotu moralnego, autonomicznego i rozumnego, w innym znaczeniu niż to, jakie przypisuje się terminowi „wolność” w teorii prawa³¹. Można bronić wolności wyrządzenia zła odwołując się do określonej wizji człowieka. W warstwie wolności woli każdy człowiek może pragnąć wyrządzić zło – może swobodnie podjąć decyzję, że chce wyrządzić zło (skrzywdzić niewinnego itd.). W warstwie wolności od przymusu będzie chodziło o to, czy dana osoba może zrealizować swoją decyzję. Z punktu widzenia prawa wolność pragnienia wyrządzania zła nie jest w żaden sposób ograniczona. Realizacja czy skutek takiej decyzji podlega ocenie według obowiązujących norm prawnych. Przypisanie komuś czynu może skutkować odpowiedzialnością i wymierzeniem sankcji. Błędem jest sądzić, że sprawca nie był wolny lub miał ograniczoną wolność **tylko** dlatego, że został w konsekwencji czynu pociągnięty do odpowiedzialności albo czyn ten był zakazany. Przeciwnie, właśnie z tego powodu mógł zostać pociągnięty do odpowiedzialności, że był winny; z kolei wina zakłada wolność od przymusu – wolność działania. Gdyby ktoś nie był wolny od przymusu w chwili spełniania czynu, nie byłby *sprawcą* i nie byłaby potrzebna konstrukcja *odpowiedzialności* oraz *winy*³². Dobrze oddaje to ogólne pojęcie winy w prawie prezentowane przez Alfa Rossa czy Hansa Joachima Hirscha. Winny jest ten, kto mógł postąpić inaczej, niż postąpił, tym samym naruszając jakąś normę (moralną, prawną)³³. Tak też, sprawozdawczo, pisze Hans Joachim Hirsch, że w klasycznym ujęciu „wina” oznacza tyle, iż człowiek mógł zdecydować się na naruszenie norm w oparciu o wolne i odpowiedzialne samookreślanie moralne – będąc właśnie odpowiedzialną osobowością moralną³⁴. Warto przywołać orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego³⁵. „Zasadę tę [winy] można wyprowadzać z użytego w tym przepisie [art. 42

³¹ Por. S. Wronkowska, w: S. Wronkowska, Z. Ziemiński, op. cit., s. 100 i n.

³² Por. R. Ingarden, op. cit., s. 71 i n.

³³ A. Ross, *On Guilt, Responsibility and Punishment*, Berkeley–Los Angeles 1975, s. 122.

³⁴ H. J. Hirsch, *Problem odpowiedzialności karnej osób prawnych*, „Przegląd Prawa Karnego” 1993, z. 4, s. 6.

³⁵ Orzeczenie z dnia 3 XI 2004, K 18/03.

ust. 1 Konstytucji RP] słowa „czyn”, przyjmując, że jest to zachowanie (w tym zaniechanie), **na które dana osoba miała wpływ, w szczególności mogła go uniknąć, wybierając zachowanie zgodne z prawem**. Odpowiada to szeroko rozumianemu pojęciu zachowania zawinionego”. Wina jest związana z oceną (**wolnego**) czynu według norm prawnych, i to oceną negatywną. Inaczej mówiąc: sprawca mógł móc wybrać przestępstwo (lub nie wybrać przestępstwa) i dlatego jest winny (tj. był wolny od przymusu uniemożliwiającego mu wybór przestępstwa lub zachowania zgodnego z prawem).

Zważmy przy tym, że w warstwie związków prawa i moralności, wolność wyrządzania zła może być rozpatrywana w dwóch aspektach. Mianowicie, w niektórych przypadkach nie jest zakazane wyrządzenie przez kogoś moralnego zła – na przykład w określonych przez prawo sytuacjach kobieta może przerwać ciążę, a państwo ma obowiązek zapewnić możliwość realizacji tego uprawnienia. Są także przypadki, w których prawo zakazuje popełniać czyny dezaprobowane moralnie. Będzie to zakaz wyrządzania drugiemu szkody ze swojej winy albo zakaz zabijania czy okrutnego i nie-ludzkiego traktowania człowieka³⁶.

Nawet jeżeli istnieje szeroko pojęty obowiązek niewyrządzania zła, nikt nie może pozbawić wolności człowieka tylko z powodu ryzyka, że ten wyrządzi zło. Istnieje wiele sposobów ograniczania takiego ryzyka – by przykład uczynić wyraźniejszym załóżmy, że chodzi o wszczęcie do mózgu urządzenia, które uznawszy, iż dana osoba usiłuje popełnić przestępstwo, pozbawia taką osobę przytomności (ale mogą być to inne metody, choćby farmakologiczne). Można sądzić, że podłączenie osoby do takiego urządzenia byłoby nieuzasadnioną ingerencją w fundamentalną i przyrodzoną wolność. Stanowiłoby to naruszenie wolności nawet wówczas, gdyby nie budziło wątpliwości, że tego rodzaju działania prewencyjne przynoszą wspólnocie wiele pożytku i ograniczają znacząco przestępczość itd.

³⁶ Z uwagi na klarowność przyjmujemy tutaj określony system wartości. Oczywiście można przywołać inne przykłady, odwołując się do odmiennych systemów wartości.

Wiedza pozwalająca określić wielkość ryzyka wyrządzenia przez kogoś zła uzasadnia prowadzenie prewencyjnej polityki zwalczania czynów niepożądanych społecznie. Filarem takiej polityki, począwszy od narodzin pozytywizmu filozoficznego, poprzez XX-wieczny program modernizmu, jest wiara w naukę (scjentyzm). Realizacja naturalistycznych i unaukowionych programów polityki kryminalnej (czy raczej inżynierii w wymiarze jednostkowym i społecznym) pół wieku temu była wyrazem ewolucji humanitarnej prawa karnego³⁷. Współcześnie tego rodzaju modernistyczny program budzi krytyczną refleksję³⁸. Przede wszystkim niezrealizowana pozostała obietnica budowy lepszego społeczeństwa na naukowych podstawach.

W związku z tym w filozofii politycznej, ale także w filozofii prawa, nastąpił powrót do idei wymaginowanej wspólnoty legitymizującej państwo i prawo, tj. do kontraktualizmu (więc do idei reprezentowanej przez sofistów – Tomasz Hobbesa czy Jana Jakuba Rousseau) – dość przytoczyć wpływową teorię sprawiedliwości Johna Rawlsa. Kontraktualizm służy legitymizacji współczesnych państw, stanowiąc rodzaj tzw. mitologii założycielskiej, obejmującej etos, wartości oraz zasady, których realizacja stanowi uzasadnienie istnienia i funkcjonowania państwa³⁹. Koncepcje „kontraktowe” mogą przybrać postać idei wymaginowanej umowy politycznej albo mającej w jakimś sensie charakter metaetyczny idei jakoś pojętego kontraktu moralnego. W każdym przypadku w szczególnym stopniu manifestuje się tu wartość i rolę wolności jako możliwości zachowania się zgodnie z własnymi pragnieniami czy chęciami. Zdolność lub raczej wolność dokonywania racjonalnych i autodeterminowanych wyborów jest fundamentem każdej koncepcji odwołującej się do idei umowy społecznej. Podstawowe jest twierdzenie, że zasadniczo obywatele (ludzie) **rodzą się wolni** (i równi w tej wolności). Idea umowy społecznej pozwala wyjaśnić

³⁷ Por. K. Krajewski, op. cit., s. 21 i n.; J. Utrat-Milecki, op. cit., s. 117–127, 128 i n.

³⁸ Por. S. Eisenstadt, *Nowoczesności zwielokrotnione: podstawowe problemy i kategorie*, w: tenże, *Utopia i nowoczesność*, Warszawa 2009, s. 374 i n.

³⁹ A. Marciano, w: *Constitutional Mythologies*, ed. A. Marciano, New York–Dordrecht–Heidelberg–London 2011, s. 1 i n.

w kategoriach **wyboru, a także zgody** pochodzenie państwa oraz zasad moralnych⁴⁰. Co więcej, właśnie kontraktualizm jest szczególnie przydatny jako koncepcja uzasadnienia karania (bo zakłada wolność, winę i odpowiedzialność – triadę podstawowych pojęć klasycznego prawa karnego)⁴¹.

Na tym tle pojawia się pytanie o koncepcję kary, uzasadnienia karania oraz prawa karnego⁴². Trudno wykazać, że rozsądna osoba zgodziłaby się na utratę wolności tylko dlatego, że istnieje ryzyko popełnienia przez nią czynu niepożądanego społecznie. Nie jest pewne, czy jest tak, że raczej jesteśmy skłonni ponosić odpowiedzialność za wyrządzone czyny, niż poddać się ograniczeniu wolności, by takiej odpowiedzialności nie ponieść. Być może z utylitarnego punktu widzenia tego rodzaju działalność jest uzasadniona (choć na gruncie bardzo uproszczonego podejścia do utylitaryzmu). Z perspektywy utylitaryzmu można bronić polityki prewencyjnej, quasi-leczniczej i izolacyjnej na przedpolu konkretnego prawdopodobnego czynu zabronionego, choć nie ma reguł sprawdzonych przy pomocy rachunku użyteczności wskazujących na trafność takiego rozwiązania.

We współczesnej filozofii prawa karnego praktykę karania uzasadnia się poprzez odwołanie do założenia, że każda racjonalna osoba wybrałaby taki system społeczny, w którym osoby winne są sprawiedliwie karane, natomiast osoby niewinne nie ponoszą odpowiedzialności. Przestępstwo jest natomiast realizacją wolności sprawcy, który naruszając prawo dokonuje wyboru i musi mocą swej decyzji uznać prawo wspólnoty do ukarania go (co jest konsekwencją wpływów etyki kantowskiej i heglowskiej na współczesną

⁴⁰ Szeroko na ten temat zwłaszcza w: W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, Warszawa 2009, s. 87 i n.; R. Dworkin, op. cit., s. 286–288; J. Kraus, *The Limits of Hobbesian Contractarianism*, Cambridge 2002, s. 2 i n.; H. Morris, *Persons and Punishment*, „The Monist” 1968, nr 52, s. 475–501.

⁴¹ Por. A. Marmor, *Right-Based Justification of Punishment*, „Israel Law Review” 1987–1988, nr 22, s. 97–98 oraz wskazaną tam literaturę.

⁴² Z powodzeniem można zastąpić termin „kara” pojęciem „represja”. Zob. D. Lyons, *Etyka i rządy prawa*, Warszawa 2002, s. 141. Inaczej: L. Zaibert, *Punishment and Revenge*, „Law and Philosophy” 2006, nr 25, s. 81 i n.

filozofią prawa karnego)⁴³. We współczesnej filozofii prawa przyjmuje się *implicite*, że zasadniczo ludzie są zdolni do ponoszenia odpowiedzialności i w związku z tym można uzasadnić praktykę sprawiedliwego karania⁴⁴. Możliwość ukarania sprawcy warunkowana jest winą jako pewną konstrukcją prawną, natomiast wina ta możliwa jest dlatego, że człowiek jest zdolny do dokonywania wyborów moralnych i realizacji swoich postanowień⁴⁵. Chodzi więc o wolność od przymusu. Ukarać można tego, kto może nie wybrać przestępstwa. Człowiek jest więc wolny, a wolność ta obejmuje popełnianie błędów – dokonywanie wyborów moralnie złych, w tym popełnianie przestępstw. Zrezygnowanie z wolności wyrządzania zła oznacza, z konieczności, odrzucenie klasycznego prawa karnego, to znaczy pojęć winy, odpowiedzialności oraz kary.

Konstatacja powyższa nie wyklucza tego, że niektóre osoby mogą wymagać izolacji w celach terapeutycznych czy leczniczych, bowiem są zdolne do tego, by popełnić czyn zabroniony, a nie są zdolne do tego, by od wyrządzania tak rozumianego zła się powstrzymać. Istnieją ludzie, którzy nie potrafią, z różnych względów, dokonywać właściwych wyborów moralnych – są to osoby niezdolne do odpowiedzialności. Tak jest w przypadku dzieci oraz osób niepoczytalnych. W warunkach tzw. państwa dobrobytu uważa się za obowiązek państwa opiekę nad takimi osobami, w pewnych przypadkach poddawanie takich osób oddziaływaniom terapeutycznym czy leczniczym, które mieszczą się w granicach pozytywnej polityki i opieki społecznej. Co więcej, takie działania służą dobru ogólnemu, ale i dobru samej osoby niezdolnej do odpowiedzial-

⁴³ Por. B. Wojciechowski, *Interkulturowe prawo karne. Filozoficzne podstawy karania w wielokulturowych społeczeństwach demokratycznych*, Toruń 2009, s. 282–285, 296, 303 i n.; B. Wojciechowski, *Hegla filozofia kary*, „Ius et Lex” 2006, nr 1, s. 291 i n.

Por. A. Ross, op. cit., s. 1–13.

⁴⁴ J. Hampton, *Liberalism, retribution and criminality*, w: *In Harm's Way: Essays in Honor of Joel Feinberg*, ed. J. L. Coleman, A. Buchanan, Cambridge 2007, s. 159 i n.

⁴⁵ Por. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2010, s. 8; J. Woleński, *Wolność, determinizm, indeterminizm, odpowiedzialność*, „Śląskie Studia Teologiczno-Historyczne” 1996, nr 29, s. 176 i n.

ności⁴⁶. Uzasadnione jest bowiem twierdzenie, że każda rozsądna osoba chciałaby funkcjonować na równych prawach z innymi ludźmi, więc żyć zgodnie z regułami kooperacji społecznej i unikać zła. Już Karol Ludwik Monteskiusz w rozprawie *O duchu praw* (kommentując pesymistyczne stanowisko Tomasza Hobbesa) twierdził, że pragnienie życia w społeczności jest prawem naturalnym, więc pragnieniem dla człowieka pierwotnym, podstawowym i typowym.

3. Problem „kary zasłużonej”

Neoklasycyzm zakłada sprawiedliwość zasłużonej kary, jako odpłaty za świadomie (zawinione) wyrządzone zło. Szeroko pojęty nurt resocjalizacyjny (w tym zwłaszcza kierunek ochrony społecznej itd.) uznaje osobę za zasadniczo nieodpowiedzialną i dopuszcza stosowanie środków ochronnych czy zabezpieczających⁴⁷. Zwrot w filozofii prawa karnego, który nastąpił wskutek kryzysu tzw. resocjalizacyjnego prawa karnego, dokonywał się pod wpływem postulatu przywrócenia człowiekowi szczególnie rozumianej podmiotowości i autonomii⁴⁸. Przekreśleniem podmiotowości osoby jest dla neoklasyków traktowanie przestępcy jako niezasługującego na karę, lecz wymagającego leczenia i *sui generis* troski. Przestępca nie jest bowiem chory czy nieodpowiedzialny – niczym dziecko – lecz rozumnym i świadomym konsekwencji podmiotem podejmującym decyzje, człowiekiem chcącym wyrządzić zło i z tego powodu winnym. W ujęciu neoklasycznym przestępstwo stanowi realizację

⁴⁶ Por. M. Fleurbaey, *Fairness, Responsibility and Welfare*, New York 2008, s. 7–10, 245 i n.

⁴⁷ Por. B. Wootton, *Social Science and Social Pathology*, London 1959 (rozdz. VI); N. Christie, *Granice cierpienia*, Warszawa 1991, s. 15 i n.; A. S. Kaufman, *The Reform Theory of Punishment*, „Ethics” 1960, nr 1, s. 49–53; A. Gamberle, *Od bezpieczeństwa prawnego do bezpieczeństwa osobistego (O kryzysie prawa karnego)*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 5, s. 17–29.

⁴⁸ Por. M. Peno, *Nowoczesna polityka kryminalna w świetle koncepcji polityki tworzenia prawa Jerzego Wróblewskiego*, w: *Wpływ teorii Jerzego Wróblewskiego na współczesne prawoznawstwo*, red. T. Bekrycht, M. Zirk-Sadowski, Warszawa 2011, s. 67 i n.

woli sprawcy jako podmiotu wolnego i odpowiedzialnego. Traktowanie człowieka jako osoby wiąże się z uznaniem prawa każdego, kto na to zasługuje, do bycia ukaranym. Przy tym jedynie sprawiedliwa, czyli proporcjonalna do winy, kara jest moralnie właściwą reakcją na przestępstwo. Oddziaływanie terapeutyczne ingerujące w osobowość sprawcy jest formą manipulacji, przekreślającą szczególnie moralny status człowieka⁴⁹.

Neoklasycznie zorientowana filozofia prawa karnego przyjmuje fundamentalną zasadę, wedle której **tylko** osoba winna zasługuje na ukaranie⁵⁰. W standardowym ujęciu, manifestowanym przez naukę prawa karnego (w świecie uznającym dziedzictwo Oświecenia), zasada ta głosi tyle, że *nullum crimen sine culpa*. Inaczej mówiąc: osoba zostanie ukarana tylko wtedy, gdy będzie można przypisać jej winę. Takie ujęcie można nazwać gwarancyjnym. Trudno pominąć inną możliwą interpretację, którą oddaje zwrot *nullum crimen sine poena* – nie ma przestępstwa bez kary (tak zwana zasada trafnej represji)⁵¹. W „represyjnym” rozumieniu rozważanej zasady akcentuje się aspekt obowiązku (nazwijmy tę interpretację mocną) lub uprawnienia czy legitymacji państwa do karania tych, którzy zawinili (interpretacja słaba). W neoklasycyzmie pojawia się kolejny sposób postrzegania tej zasady – w trzeciej interpretacji głosi ona, że kto jest winny, ten ma prawo do tego, aby zostać rozliczonym i ukaranym⁵². Neoklasyczna teoria karania pełni ważną funkcję limitującą. Choć ludzie są skłonni do wyrządzania zła, to

⁴⁹ D. Golash, *The Retributive Paradox*, „Analysis” 1994, nr 2, s. 72 i n.; H. Morris, op. cit., s. 475 i n.; M. Królikowski, *Komunikacyjne teorie kary jako współczesne retributywne uzasadnienia kary kryminalnej*, „Studia Iuridica” 2004, t. XLIII, s. 33–52; R. A. Duff, *Punishment, Communication and Community*, Oxford 2001, s. 80 i n.; R. V. Burgh, *Do the Guilty Deserve Punishment?*, „Journal of Philosophy” 1982, nr 4, s. 193 i n.; A. von Hirsch, *Uzasadnienie istnienia i wymiaru kary we współczesnym retributywizmie*, „Ius et Lex” 2006, nr 1, s. 47 i n.

⁵⁰ Por. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2005, s. 8.

⁵¹ Por. np. M. Rogacka-Rzewnicka, *Oportunizm i legalizm ścigania przestępstw w świetle współczesnych przeobrażeń procesu karnego*, Warszawa 2007, s. 324.

⁵² H. Morris, op. cit., s. 475 i n.

nie można izolować nikogo tylko dlatego, że potencjalnie ów ktoś może wyrządzić zło. Oznacza to, że po pierwsze z powodu tego ryzyka nie można nikogo pozbawiać wolności ponad miarę sprawiedliwej odpłaty za czyn, po drugie nie można nikogo pozbawić wolności nim nie popełni przestępstwa. Co jednak, gdy jesteśmy w stanie wskazać takie osoby, które mają ponadprzeciętne skłonności do wyrządzania zła? Wiedząc, że osoba posiadająca cechy A, B oraz C niemalże z pewnością popełni przestępstwo, można zapobiec szkodzie ograniczając lub pozbawiając faktycznie osobę o tych cechach wolności. Jednak oznacza to ingerencję w wolność działania takiej osoby, tj. wolność presuponowaną przez przyjętą współcześnie (w uproszczeniu – oświeceniową) wizję prawa. Skądinąd taka ingerencja podważa koncepcję winy prawnej, skoro *implicite* uzasadniona jest tym, że człowiek jest zdeterminowany przez różne czynniki, na które nie ma wpływu.

4. Uwagi końcowe

Pewne osoby nie są zdolne do odpowiedzialności i zawinienia, wymagając przede wszystkim pomocy. Jest jasne, że takie osoby nie powinny być pociągane do odpowiedzialności i nie powinny odbywać kary pozbawienia wolności, ani być pozbawiane wolności wedle takich reguł, jak osoby zdolne do odpowiedzialności. Osoby takie nie popełniają przestępstwa, zarazem nie są autonomicznymi decydentami w sprawach moralnych, bo nie są zdolne rozeznaczyć znaczenia swojego działania, na które nie mają w pełni wpływu⁵³. Na gruncie klasycznej koncepcji karania nie można nikogo pozbawiać wolności ponad miarę sprawiedliwej odpłaty za czyn (wyjątkiem może być m. in. uznanie, że dana osoba, która w chwili czynu była zdolna do odpowiedzialności, z różnych powodów utra-

⁵³ Por. R. F. Schopp, „So Sick He Deserves It”: *Desert, Dangerousness, and Character in the Context of Capital Sentencing*, w: *Action, Ethics, and Responsibility*, ed. H. S. Silverstein, M. O'Rourke, J. K. Campbell, Cambridge, Mass 2010, s. 259 i n.

ciła taką zdolność)⁵⁴. Chcąc uzasadnić praktykę karania, należy **każdego skazanego** traktować jako zdolnego do odpowiedzialności i jako ponoszącego sprawiedliwą karę. Osoby obywające karę pozbawienia wolności muszą być postrzegane jako zdolne do odpowiedzialności, tj. zdolne do dokonywania właściwych wyborów moralnych w **chwili popełnienia czynu**. Trudno uzasadnić karanie osób, które nie mogły nie wybrać przestępstwa. Osoba z natury zła (niemal *l'uomo delinquente*) nie powinna być karana za wyrządzone zło, lecz poddana odpowiednim oddziaływaniom leczniczo-terapeutycznym⁵⁵. Paradoksalne natomiast jest karanie i następnie uznawanie sprawcy za z natury złego. Ukaramie implikuje, że sprawca zasługiwał na karę, bo dokonał niewłaściwego wyboru moralnego – można zarzucić mu wyrządzone zło. W tym kontekście łatwo dostrzec, że ustawa z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzającymi zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób⁵⁶, przyjmując nieodpowiedzialność odpowiedzialnych – bo leczy się skazanych, rozbija od wewnątrz podstawy aksjologiczne współczesnego prawa karnego⁵⁷. Być może należy uznać izolację takich osób za formę realizacji zwykłej odpowiedzialności karnej, tj. wyrównanie kary do sprawiedliwego poziomu. Wyrządzone przez kogoś zło może uzasadniać stwierdzenie przez rozliczającego konieczności odbycia przez sprawcę dłuższej pokuty, zwłaszcza gdy wymierzona kara nie była sprawiedliwa – gdy była w oczywisty sposób zbyt niska w stosunku do rozmiaru wyrządzonego zła.

⁵⁴ Por. W. Sadurski, *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*, Warszawa 1988, s. 252 i n.

⁵⁵ Por. R. F. Schopp, op. cit., s. 260 i n.

⁵⁶ Dz.U. 2014 r., Poz. 24. Podobnie należy ocenić urzeczywistnianą obecnie idee nowelizacji prawa karnego zorientowaną na rozbudowę środków stosowanych ze względu na wysokie ryzyko popełnienia czynu zabronionego.

⁵⁷ Konsekwentnym rozwiązaniem byłby powrót do idei ochrony społecznej. Szerzej: L. Tyszkiewicz, *Doktryny i ruch „Obrony społecznej” we współczesnym prawie karnym*, Poznań 1968.

STRESZCZENIE

O wyborze moralnego zła, odpowiedzialności karnej i granicach prewencji

Artykuł dotyczy szerokiego problemu relacji między wolnością, prawem i odpowiedzialnością prawną (zwłaszcza karną). Warunkiem odpowiedzialności prawnej, zgodnie ze stanowiskiem większości prawników czy filozofów prawa lub filozofów, jest wolność. Przy czym są dwa główne pojęcia wolności: wolność od przymusu i wolność woli (prawnie w zasadzie irrelevantna). Osoba jest odpowiedzialna za swój czyn tylko wtedy, gdy mogła nie dokonać tego czynu. W tym zakresie sposób pojmowania warunków winy i odpowiedzialności jest bardzo podobny. Również wina warunkowana jest tym, czy osoba była sprawcą, tj. czy mogła nie wybrać naruszenia prawa. Tymczasem przyjmuje się, że zachowanie będące przedmiotem prawnego obowiązku nie jest (w jakimś sensie) wolne. Zatem wydawać się może, że odpowiedzialność prawna opiera się co najwyżej na fikcji winy. W istocie problem sprowadza się do kwestii sposobu pojmowania wolności, odpowiedzialności i kary, wokół czego powstało wiele rozważanych tu nieporozumień.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność; wina; prawo; wolność; kara

SUMMARY

On right to do wrong, criminal liability and the limits of prevention

The article concerns a wide problem of the relationship between the concept of freedom, law and legal responsibility (in the context of criminal responsibility and punishment). What conditions are necessary in order for a person to be legally responsible for what one does? Philosophers and lawyers generally agree that a person is responsible only if one is free. The concept of freedom is strongly connected with the concept of guilt. Guilt requires freedom. There are two main notions of „freedom”: a freedom of action and a freedom of will (which is legally irrelevant). Condition of responsibility is similar to the condition of guilt, i.e. a person is responsible or guilty for what one has done only if one could have done otherwise. However, it is assumed, that legally binding obligations deprive our freedom of action. It can be said, that a person is legally responsible for what

one has done even if one could not have done otherwise. *Prima facie* in the field of law responsibility without freedom is a rule. In fact, it depends on the interpretation of the freedom, responsibility and guilt.

Keywords: responsibility; guilt; law; freedom; punishment

BIBLIOGRAFIA

- Bauman Z., *Postmodern Ethics*, Oxford 2002.
- Bayles M. D., *Criminal Paternalism*, w: *The Limits of Law*, ed. J. Pennock, J. Chapman, New York 1974.
- Berlin I., *Cztery eseje o wolności*, Warszawa 1994.
- Burgh R. V., *Do the Guilty Deserve Punishment?*, „Journal of Philosophy” 1982, nr 4.
- Christie N., *Granice cierpienia*, Warszawa 1991.
- Czepita S., *Istota wolności i jej granice w polskim systemie prawnym*, „Prawo i Więź” 2014, nr 7.
- Dennett D., *Mechanism and Responsibility*, w: *Free Will*, ed. G. Watson, New York–Oxford 1982.
- Denning A., *Freedom under the Law*, Londyn 1949.
- Duff R. A., *Legal Theory Today. Answering for Crime*, Oxford–Portland 2007.
- Duff R. A., *Punishment, Communication and Community*, Oxford 2001.
- Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998.
- Eisenstadt S., *Utopia i nowoczesność*, Warszawa 2009.
- Fleurbaey M., *Fairness, Responsibility and Welfare*, New York 2008
- Frankfurt H., *Alternatywne możliwości i odpowiedzialność moralna*, w: *Filozofia moralności. Postanowienie i odpowiedzialność moralna*, red. J. Hołówka, Warszawa 1997.
- Gaberle A., *Od bezpieczeństwa prawnego do bezpieczeństwa osobistego (O kryzysie prawa karnego)*, „Państwo i Prawo” 2001, nr 5.
- Gardocki L., *Prawo karne*, Warszawa 2010.
- Golash D., *The Retributive Paradox*, „Analysis” 1994, nr 2.
- Griffin J., *Sąd wartościujący*, Warszawa 2000.
- Hampton J., *Liberalism, retribution and criminality*, w: *In Harm’s Way: Essays in Honor of Joel Feinberg*, ed. J. L. Coleman, A. Buchanan, Cambridge 2007.
- Hirsch A. von, *Uzasadnienie istnienia i wymiaru kary we współczesnym retrybutywizmie*, „Ius et Lex” 2006, nr 1.
- Hirsch H. J., *Problem odpowiedzialności karnej osób prawnych*, „Przegląd Prawa Karnego” 1993, z. 4.

- Honoré T., *Responsibility and Fault*, Oxford 2008.
- Ingarden R., *Książeczka o człowieku*, Warszawa 2009.
- The Collected Works of John Stuart Mill*, ed. J. M. Robson, Toronto 1979.
- Kane R., *A Contemporary Introduction to Free Will*, New York–Oxford 2005.
- Kaufman A. S., *The Reform Theory of Punishment*, „Ethics” 1960, nr 1.
- Krajewski K., *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Warszawa 1994.
- Kraus J., *The Limits of Hobbesian Contractarianism*, Cambridge 2002.
- Królikowski M., *Komunikacyjne teorie kary jako współczesne retrybutywne uzasadnienia kary kryminalnej*, „Studia Iuridica” 2004, t. XLIII.
- Kymlicka W., *Współczesna filozofia polityczna*, Warszawa 2009.
- Lyons D., *Etyka i rządy prawa*, Warszawa 2002.
- Małek M., *Liberalizm etyczny Johna Stuarta Milla. Współczesne ujęcia u Johna Graya i Petera Singera*, Wrocław 2010.
- Marciano A., *Constitutional Mythologies*, New York–Dordrecht–Heidelberg–London 2011.
- Marek A., *Prawo karne*, Warszawa 2000.
- Marmor A., *Right-Based Justification of Punishment*, „Israel Law Review” 1987–1988, nr 22.
- Mill J. S., *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa 2005.
- Morris H., *Persons and Punishment*, „The Monist” 1968, nr 52.
- Nozick R., *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 2010.
- Olejnik S., *Odpowiedzialność moralna zmniejszona*, „Roczniki Filozoficzne” 1962.
- Pink T., *Free Will and Determinism*, w: *A Companion to the Philosophy of Action*, ed. J. T. O'Connor, C. Sandis, Oxford 2010.
- Polanowska-Sygulska B., *Filozofia wolności Isaiaha Berlina*, Kraków 1998.
- Ross A., *On Guilt, Responsibility and Punishment*, Berkeley–Los Angeles 1975.
- Sadurski W., *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*, Warszawa 1988.
- Schopp R. F., „So Sick He Deserves It”: *Desert, Dangerousness, and Character in the Context of Capital Sentencing*, w: *Action, Ethics, and Responsibility*, ed. H. S. Silverstein, M. O'Rourke, J. K. Campbell, Cambridge, Mass 2010.
- Stelmach J., Brożek B., Soniewiecka M., Załuski W., *Paradoksy bioetyki prawniczej*, Warszawa 2010.
- Utrat-Milecki J., *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006.
- Waldron J., *A Right to Do Wrong*, „Ethics” 1981.
- Wojciechowski B., *Hegla filozofia kary*, „Ius et Lex” 2006, nr 1.
- Wojciechowski B., *Interkulturowe prawo karne. Filozoficzne podstawy karania w wielokulturowych społeczeństwach demokratycznych*, Toruń 2009.

- Woleński J., *Wolność, determinizm, indeterminizm, odpowiedzialność*, „Śląskie Studia Teologiczno-Historyczne” 1996, nr 29.
- Wootton B., *Social Science and Social Pathology*, London 1959.
- Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001.
- Zaibert L., *Punishment and Revenge*, „Law and Philosophy” 2006, nr 25.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady, reguły wskazówki*, Warszawa 2010.